

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

STATEK do MŁOCIN



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

„Statek do Młocin, statek do Młocin,
dokoła Wisła w słońcu srebrzy się i złoci,
a ty za poręcz, bracie, łap
i pchaj z innymi się przez trap!”
Bardzo warszawska piosenka, której słowa
napisał Wojciech Młynarski, nuty zaś – Tadeusz
Suchocki i która została pierwszy raz
zaśpiewana przez Jaremę Stępowskiego w roku
1967, nawiązuje do żeglugi wiślanej
w przedwojennej i tużpowojennej stolicy.
W sezonie parostatki do Młocin odpływały co
godzinę i niemal zawsze miały komplet
pasażerów. Bilety nie były drogie,
a podwarszawskie wówczas Młociny cieszyły się
wielką popularnością i opinią znakomitego
letniska.

„Panowie, panie, to nie są kpiny,
na letnie dni po prostu nie ma jak Młociny.
To życia urok, życia treść
do Młocin statek, no i cześć”.

W piosence występuje połączenie: do MŁOCIN,
dziś używamy raczej połączenia: na MŁOCINY.
Jest to konsekwencja zmiany statusu samych
Młocin: przed 1951 r. była to odrębna
miejscowość, od 1951 r. Młociny stanowią już
część Warszawy, więc w sposób naturalny ich
nazwa zaczęła się łączyć z przyimkiem na, który
„obsługuje” nazwy dzielnic (w odróżnieniu
od przyimka do, który łączy się z nazwami
miejscowości). Kiedy zatem piszemy o dawnych
Młocinach, używamy przyimków do i w (do
Młocin, w Młocinach), kiedy zaś piszemy
o współczesnych Młocinach, używamy
przyimka na (na Młociny, na Młocinach).